

# Szturmem wzięli siedzibę myśliwych!

## GMINA MIĘDZYRZEC PODLASKI

Zagotowało się w sprawie dzierżawy obwodu łowieckiego nr 19 w gminie Międzyrzec Podlaski. Rolnicy, wyraźnie zdenerwowani brakiem podpisania umowy z nowym kołem łowieckim Ogar, wraz z białskim starostą wkroczyli do siedziby Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Łowieckiego, który wciąż rekomendował koło Diana, by dzierżawiło obwód.

### MACIEJ MACIEJUK

Zaczęło się dosyć niewinnie. Pod siedzibą OZPZŁ w Białej Podlaskiej zebrała się grupa rolników z gminy Międzyrzec Podlaski, a także członkowie OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych. Przyszli, by zaprotestować przeciwko niekorzystnym dla nich działaniom PZŁ, również ze względu na dramatyczną sytuację związaną z występowaniem wirusa ASF u dzików w powiecie białskim.

### Spór o obwód łowiecki

Aferę rozpętał spór o dzierżawę obwodu łowieckiego nr 19. W styczniu starosta białski wypowiedział umowę m.in. dla Koła Diana, ponieważ nie realizowało ono planów łowieckich i nie wypłacało odszkodowań rolnikom. Pomimo iż Koło otrzymało m.in. negatywną opinię wójta gminy Międzyrzec, a rolnicy jednogłośnie podjęli decyzję, by nie przedłużać umowy z Dianą, Polski Związek Łowiecstwa nadal rekomendował Dianę, by dzierżawiła obwód.

Mimo to starosta zdecydował się podpisać umowę z nowym, lokalnym kołem Ogar z Białej Podlaskiej. I tu zaczęły się schody.

– Zgodnie z procedurą prawną dzierżawcę typuje PZŁ i dopiero wtedy starosta może podpisać umowę. Jeśli jest kandydat na ten obwód i nie ma przeciwwskazań, natychmiast podpisujemy umowę. Ale gdy zainteresowanych kół ubiegających się o dzierżawę jest więcej, Związek szczegółowo je analizuje. Chodzi o właściwe realizowanie gospodarki łowieckiej. W newralgicznym okresie zagrożenia ASF koło Diana bardzo dobrze realizowało swoje zadania. Nie było podstaw, by szukać innego dzierżawcy. Niepodpisanie umowy z Dianą to działanie bezprawne. PZŁ będzie chciał wystąpić na drogę sądową – mówił chwilę przed rozpoczęciem protestu Roman Laszuk, prezes Zarządu Okręgowego PZŁ.



Do gorącej wymiany zdań doszło pomiędzy starostą białskim Mariuszem Filipiukiem (z prawej) a prezesem Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego Romanem Laszukiem

### Łowczy ich spławił?

Postulaty strajkowe obejmowały: natychmiastowe uzgodnienie rocznego planu łowieckiego dla nowego koła, z którym starosta zawarł umowę dzierżawy obwodu nr 19, odwołanie przewodniczącego Zarządu Okręgowego PZŁ Romana Laszuka ze względu na szkodliwe działania na rzecz rolników, nowelizację Prawa łowieckiego oraz natychmiastowy odstrzał sanitarny dzików

Chwilę później, gdy do strajkujących przybył starosta białski Mariusz Filipiuk, miały rozpocząć się negocjacje.

– 27 kwietnia przedstawiciele koła Ogar spotkali się z łowczym okręgowym przynieśli plan łowiecki, który musi zostać uzgodniony. Łowczy odmówił jego przyjęcia, po prostu ich spławił. U mnie w sekretariacie zostawili dokument, który został przekazany do łowczego, więc znajduje się on teraz tutaj, w siedzibie PZŁ. Wystarczy uzgodnić formalności i Koło może działać zgodnie z prawem. To niezrozumiała sytuacja – mówił starosta.

### Nerwowa atmosfera

Atmosfera zaczęła się robić gorąca. Do siedziby Zarządu Okręgowego PZŁ, oprócz starosty, weszli wszyscy rolnicy, wyraźnie zdenerwowani brakiem działań PZŁ. Zawyły syreny strażackie, a irytacja zwiększała się z każdą chwilą. – Dzięki natychmiast muszą być zredukowane w tym obwodzie. Pan odmówił jakichkolwiek uzgodnień, to jest niezrozumiała sytuacja – przekonywał Filipiuk.

Przewodniczący Zarządu Okręgowego Laszuk zaprzeczał, że Koło zgłosiło się do niego w tej sprawie. Twierdził, że nie zostawili żadnych dokumentów w siedzibie, a otrzymał je dopiero poprzez Starostwo.

– Jak pan może tak kłamać? Wyprosił pan przedstawicieli koła Ogar, którzy przyszli uzgodnić plan. Ci ludzie, zdesperowani, przyszli do mnie. Prezes koła miał tży w oczach. Jak pan śmie mówić o szacunku do rolników? – grzmiał starosta.

Łowczy bronił się jednak przed zarzutami. – Są pewne braki w dokumentach, była tylko rozmowa telefoniczna z kołem Ogar, która dotyczyła procedur prawnych w związku z umową oraz uwzględnienie planów łowieckich – bronił się Laszuk.

Jednak takie argumenty kompletnie nie przekonały starosty oraz rolników, którzy coraz mocniej naciskali na podpisanie umowy o dzierżawę z Ogarem. – Jak tak można kłamać. Ogar był u pana 27 kwietnia o godz 12. Pan mówił, że nie uzgodni tego planu i wręcz zabronił im składania tego dokumentu! – krzyczał Filipiuk.

Łowczy przyznał, że dopiero 28 kwietnia, czyli w dniu protestu, szerzej zapoznał się z dokumentami. – O obwód nr 19 ubiegały się trzy koła. Komisja PZŁ dokonała szczegółowej weryfikacji planów łowieckich kół. Diana, która miała opinię wójta z zapisem o zwiększeniu odstrzału dzików... – próbował wytłumaczyć łowczy Laszuk.

Na to przerwał mu, wyraźnie zdenerwowany, starosta. – Wójt wystawił opinię negatywną! Proszę



Protestujący rolnicy zebraли się pod siedzibą Zarządu Okręgowego PZŁ w piątek 28 kwietnia po godzinie 8



Ostatecznie udało się podpisać umowę z kołem Ogar (z prawej jego przedstawiciel) o dzierżawę obwodu łowieckiego nr 19

skończyć z kłamstwami, nie mogę już tego słuchać! Proszę pokazać tę opinię. Na dodatek Izba Rolnicza również wydała negatywną opinię. Rolnicy są przeciwko, a pan się upiera! – grzmiał starosta.

### Trzeba zaciskać pięści

W trakcie spotkania łowczy zapewnił, że jeżeli przedstawiciele koła Ogar przyjadą i dopełnią formalności, to dokument o dzierżawę zostanie podpisany. Starosta natychmiast wykonał telefon i w siedzibie PZŁ zaraz pojawił się przedstawiciel Koła. W efekcie, pod presją protestujących, podpisano umowę. Braki w umowie zostały uzupełnione. Teraz jeszcze plan łowiecki musi zostać zaakceptowany przez Nadleśnictwo Międzyrzec.

– Tak trzeba robić. Zaciskać pięść

i pokazywać, na czym polega polskie rolnictwo. Trzeba o nie walczyć – mówił Adam Olszewski, przedstawiciel Zarządu OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych.

Według zapowiedzi rolników niedługo odbędzie się zebranie z kołem Ogar, by pomóc w określeniu obowiązków, które będą mieli w obwodzie łowieckim nr 19. Jednak rolnicy nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Chcą jeździć na komisje sejmowe, by pomóc rozwiązać ogólne problemy z Prawem łowieckim, które według nich mocno kuleje.

Przypomnijmy, że Koło Diana 7 kwietnia złożyło pozew do sądu i zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej, ponieważ według niego wypowiedzenie umowy o dzierżawę obwodu łowieckiego narusza publiczny oraz prywatny interes Koła.